Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
26 sierpnia 1942 r.
Nr. 341
Cena w Wilnie 5 fen.

Wojenny sztandar Rzeszy na Elbrusie

Zdobycie miasta portowego Temrjuk. — Duże spustoszenia w Stalingradzie wskutek ataków powietrznych. — Skuteczne bombardowanie Archangielska. — Pomyślne utarczki morskie w cieśninie Kanału

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 25 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Przy ujściu rzeki Kubań zdobyły rumuńskie oddziały po ciężkich walkach ulicznych miasto portowe Temrjuk. Na południe od dolnego biegu rzeki Kubań rozbito kilka nieprzyjacielskich kontrataków i w natarciu odrzucono bolszewików dalej w góry. Niemieckie oddziały górskie sforsowały kilka przełęczy w zachodniej części gór Kaukaskich, częściowo zaś je zdobyły w ataku. W dniu 21 sierpnia o godzinie 11 przed południem oddział wysokogórski zatknął sztandar wojenny Rzeszy na najwyższym wynoszącym 5,630 metrów szczycie gór Kaukaskich, Elbrus.

Na północny zachód i na południe od Stalingradu mimo rozpaczliwej przeciwobrony bolszewików zdobyto w ataku dalsze tereny. Zniszczono 52 czołgi sowieckie. Na froncie Donu włoskie oddziały odparły częściowo w walce wręcz kilka ataków nieprzyjaciela. Gwałtowne dzienne i nocne ataki lotnicze na obszar zaplecza nieprzyjaciela, szczególnie na Stalingrad wywołały duże pożary i obszerne spustoszenia w zakładach zbrojeniowych i obiektach wojskowych. Na Wołdze zatopiono dwa transportowce.

Na południowy zachód od Kaługi oraz na północny zachód od Medyn spełzły na niczym silne ataki nieprzyjaciela. Pod Rżewem niemieckie oddziały znajdują się w uporczywej walce o zmiennym skutku z dużymi siłami piechoty i czołgów nieprzyjaciela. 63 sowieckie czołgi zniszczono, czterdzieści jedynie na odcinku jednej dywizji piechoty.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i pod Leningradem — działalność wojenna o znaczeniu lokalnym.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały wczoraj ważny sowiecki port białomorski Archangielsk. Podczas odlotu stwierdzono duże pożary.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe bombardowały w ciągu dwóch ostatnich nocy pewne lotnisko brytyjskie na północny zachód od Kairu. Obiekty i stojące na ziemi samoloty zostały uszkodzone.

Podczas dziennych nalotów na zajęte tereny zachodnie zestrzelono w walce powietrznej dwa samoloty brytyjskie. Zespoły lotnictwa brytyjskiego, zaatakowały ubiegłej nocy bombami kruszącymi i zapalającymi obszar Renu—Menu. Ludność cywilna poniosła straty. W kilku miejscowościach, przede wszystkim w dzielnicach zamieszkałych miast Frankfurtu nad Menem i Moguncji powstały szkody w inwentarzu i zabudowaniach. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 16 z pośród atakujących bombowców.

Lotnictwo bombardowało w ciągu dnia ważne obiekty wojskowe w południowej Anglii.

W dniu 24 sierpnia niemieckie trawlery zaatakowały przewyższające pod względem liczebnym brytyjskie ścigacze w cieśninie Kanału. Z najbliższej odległości zatopiono jeden ścigacz oraz jeden większy statek, którego typu nie można było ustalić. Drugi ścigacz paląc się, przechylił się na bok. Nasze siły zbrojne bez uszkodzeń powróciły do swych portów.

Prócz tego w nocy na 25 sierpnia niemieckie statki obrony wybrzeża zatopiły przy północnym wyjściu z Kanału dwa ścigacze brytyjskie.

Ataki lotnicze na Anglię

BERLIN. (DNB). Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych lekkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w niedzielę południowe wybrzeże Anglii. Zrzucone o wczesnych godzinach porannych bomby nad pewnym miastem portowym we wschodniej części południowego wybrzeża spowodowały ciężkie spustoszenia w blokach domów. Około godziny 18 nastąpił zaskakujący atak z niskiego lotu na zakłady zaopatrzenia miasta Swanage na wybrzeżu południowym. Bomby ciężkiego kalibru zdruzgotały kilka kilkapiętrowych budynków w zachodniej części miasta, w pewnym ważnym dla zaopatrzenia miasta zakładzie powstał pożar.

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy, położone w środkowej Anglii miasto Derby, posiadające wiele fabryk przemysłu zbrojeniowego. Zrzucone bomby kruszące i zapalające wywołały przede wszystkim w południowej części miasta pożary i kilka silnych wybuchów. Inne niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ważne zakłady wojskowe w kilku miastach portowych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

RZYM. (DNB). Dwu włoskim żołnierzom, którzy podczas ostatniej ofensywy Auchinlecka w lipcu dostali się do angielskiej niewoli, udało się, jak donosi korespondent agencji Stefani z Północnej Afryki, uciec z obozu jeńców i po 100 kilometrach marszu przez pustynię dotrzeć do włoskich stanowisk pod El Alamein. Obydwóch nie odstraszyły trudności i niebezpieczeństwa ich ucieczki. Mały zapas prowiantu oszczędzili sobie ze swoich porcyj w obozie jeńców, nieco wody znajdowali w czasie swego marszu od czasu do czasu w chłodnicach pozostawionych na pustyni uszkodzonych samochodów. Aby nie wpaść w ręce nieprzyjaciela, zrobili zbiegowie drogę okrężną przez kotlinę Pattara, orientując się według gwiazd. Ostatnia część ich marszu była specjalnie uciążliwa, ponieważ prowiant swój już zjedli i nie znaleźli wody. Mimo to napół zgłodzeni i bliscy śmierci z pragnienia dotarli do stanowisk włoskich, gdzie się natychmiast zgłosili do służby w swoich oddziałach.

I Japonii Brazylia nie zaskoczyła

TOKIO. Wypowiedzenie przez Brazylię wojny Niemcom i Włochom, jak podkreślają w Tokio, nie zaskoczyło też zupełnie politycznych sfer japońskich. Wskazują tutaj na to, że w ten sposób Brazylia uległa jedynie naciskowi, jaki Stany Zjednoczone już od wielu lat, a szczególnie w ostatnim czasie wywierały na Brazylię.

Oświadczają tutaj, że prawie przypuścić nie można, by rząd brazylijski kiedykolwiek z własnej inicjatywy i przy całkowitej swobodzie wypowiedział wojnę obydwu mocarstwom Osi. Naród brazylijski nie ma żadnych podstaw do uczucia nienawiści wobec Niemiec i Włoch, z którymi dawniej Brazylia nie tylko dobre stosunki ale i żywy handel utrzymywała. Z militarnego punktu widzenia, jak podkreślają tokijskie sfery polityczne, przystąpienie Brazylii do wojny nie przyniesie Stanom Zjednoczonym żadnej pomocy.

„Tokio Nitschi Nitschi" pisze, że front wojenny rozszerzył się obecnie kosztem kraju, którego ludność zmuszona teraz będzie do ofiar, jakich dobrowolnie nigdy by się nie podjęła. Należy żałować narodu brazylijskiego, który jedynie ponosić będzie koszta wojny.

Dekret Wodza Niemiec w sprawach sądownictwa

Specjalne pełnomocnictwa zmierzające do budowy narodowo - socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości

BERLIN. Urzędowo donoszą: Wódz Niemiec mianował prezesa trybunału narodowego, ministra państwa A. D. Dr. Thierack'a, który po ujęciu władzy aż do ogólnego zrównania sądownictwa w całej Rzeszy, był ministrem sprawiedl. w Saksonii, — ministrem sprawiedl. Rzeszy. Równocześnie Wódz Niemiec zwolnił sekretarza stanu prof. Dr. Schlegelberger'a, któremu powierzone było prowadzenie spraw ministra sprawiedliwości Rzeszy od tych obowiązków i przeniósł go na jego prośbę w stan spoczynku. Skretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy zamianował Wódz Niemiec prezesa hanzeatyckiego wyższego sądu krajowego w Hamburgu, senatora Dr. Rothenberger'a, a prezesem trybunału narodowego sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy Dr. Freisler'a.

W związku z tym państwowy urząd prasowy NSDAP podaje: Dotychczasowy kierownik narodowosocjalistycznego związku prawników, prezes akademii prawa niemieckiego i kierownik państwowego urzędu prawnego NSDAP Dr. Frank złożył prośbę do Wodza Niemiec o zwolnienie go z tych urzędów, by mógł się całkowicie poświęcić swoim zadaniom generalnego gubernatora. Wódz Niemiec do prośby tej się przychylił i jako następcę Dr. Frank'a powołał na te urzędy Dr. Thierack'a.

Wódz Niemiec udzielił nowozamianowanemu ministrowi sprawiedliwości Rzeszy Dr. Thierack'owi specjalnych pełnomocnictw następującym dekretem:

Dekret Wodza Niemiec w sprawie szczególnych pełnomocnictw ministra sprawiedliwości Rzeszy.

Do wypełnienia zadań Rzeszy Wielkich Niemiec potrzebny jest silny wymiar sprawiedliwości. Dlatego zlecam i upoważniam ministra sprawiedliwości Rzeszy, by według moich wytycznych i wskazówek w porozumieniu z ministrem Rzeszy i szefem kancelarii Rzeszy i kierownikiem kancelarii partii zorganizował narodowo-socjalistyczny wymiar sprawiedliwości i wydawał wszystkie wymagane do tego celu zarządzenia. Przy tym może on odstępować od obowiązującego obecnie prawa.

Kwatera Główna Führera, 20. 8. 42.

Wódz Niemiec
podp. ADOLF HITLER.
Minister Rzeszy i szef kancelarii Rzeszy
podp. Dr. LAMMERS.

„Rzecz bardzo ciekawa, panie admirale"

Otwarte pytanie rozgłośni japońskiej do admirała floty amerykańskiej Nimitza

TOKIO. Jak podaje radio japońskie, admirał floty amerykańskiej Nimitz oświadczył: „Nasze ataki na wyspę Makin nie były przeprowadzone w celu zdobycia wyspy z powrotem. Cel ich polegał jedynie na tym, by zburzyć znajdujące się tam japońskie obiekty militarne. Po spełnieniu tego zadania oddziały marynarki amerykańskiej zgodnie z rozkazem wycofały się z powrotem".

Nie możemy pominąć okazji, dodaje radio, by nie postawić pytania: „Dlaczegóż to Amerykanie po swoim rzekomo z powodzeniem dokonanym wylądowaniu tak nadzwyczaj szybko wycofali się ze swojej niegdyś własnej wyspy?".

Kto ponosi winę za katastrofę koło wysp Salomona?

Spory o kompetencję wśród Anglo-Amerykanów

TOKIO. (DNB). Katastrofalna klęska floty angielsko-amerykańskiej koło wysp Salomona wywołała, jak donosi radio japońskie żywą krytykę wokół kierowniczych osobistości w wojsku anglo-amerykańskim. Mac Arthur, mówi się przede wszystkim, ma wprawdzie główne dowództwo nad Nową Gwineją, ale nie ma go np. nad Nową Zelandią. Wskutek tego amerykańskie siły morskie znajdowały się w bitwie koło wysp Salomona pod dowództwem angielskiego admirała Gormely. Mac Arthur nie ponosi odpowiedzialności za tę klęskę angielską, chociaż, jak z drugiej strony trzeba przyznać, był on na tym terenie odpowiedzialny za wojska lądowe. Powstało zatem pytanie, jak sądzi radio tokijskie, kto właściwie ma teraz odpowiadać za tę katastrofę. Według od dawna wypróbowanej recepty demokratycznej odpowiedź byłaby niewątpliwa:... a więc nikt.

Po ustąpieniu Auchinleck'a

Smuts charakteryzuje samego siebie

BERLIN. (DNB). Kiedy zdegradowany przed kilku dniami przez Churchilla generał Auchinleck objemował dowództwo w Afryce Północnej, aż przykro było czytać, w jaki sposób wychwalała go anglo-amerykańska agitacja. Był on w jej oczach wodzem, był mężem, który jednoczył w sobie wszystkie cnoty żołnierskie, był on — krótko mówiąc — geniuszem, który zwycięstwo nad Rommel'em miał w kieszeni, zanim się jeszcze rozpoczęła walka. Również generał Smuts, pilny uczeń Churchilla, uczestniczył na swój znany chełpliwy sposób w tych czołobitnościach.

„Jaki pan, taki kram", to stare przysłowie stosuje się również bardzo dobrze do churchillowskiego pachołka Smutsa. Albowiem obecnie, kiedy Churchill rozstał się z Auchinleck'iem, nie może też i Smuts opuścić okazji, by nie wtrącić do tej sprawy swoich trzech groszy. Generał Auchinleck — tak oświadczył on według doniesienia Reutera z Pretorii — jest jednym z najzdolniejszych dowódców, z jakimi się spotkałem. Cenię go bardzo wysoko; nie znaczy to jednak, że jest on najlepszym człowiekiem do tego, by odnieść zwycięstwo w Afryce Północnej". Te słowa jeszcze raz znakomicie charakteryzują jego „czysty" charakter.

Odparcie 15-krotnych ataków nieprzyjaciela w rejonie Rżewa

Bolszewicy stracili w jednym dniu 72 czołgi. Podczas lokalnego uderzenia przesunięto wprzód niemieckie główne stanowiska. Zestrzelono osiem samolotów nieprzyjacielskich

BERLIN. W związku z podanymi już walkami odpierającymi na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego ogłasza naczelne dowództwo sił zbrojnych następujące uzupełnienia:

W rejonie Rżewa odniosły 23 sierpnia oddziały niemieckie wielkie sukcesy w walkach przeciwko wielokrotnym atakom bolszewików, którzy wspomagali swoją piechotę czołgami i lotnictwem bojowym. Mimo, że stanowiska i niemieckie punkty oporu były 15-krotnie raz po raz atakowane, wszystkie nieprzyjacielskie natarcia rozbiły się o męstwo i upór żołnierza niemieckiego. Cechą charakterystyczną tych walk była wysoka liczba zniszczonych nieprzyjacielskich czołgów.

W walkach około pewnego umocnionego punktu oporu zniszczono 13 nieprzyjacielskich czołgów, w innym miejscu pewna niemiecka dywizja piechoty unieszkodliwiła z pośród 70 atakujących czołgów 50, podczas trzeciej walki zdruzgotano 9 czołgów sowieckich. W ten sposób w jednym tylko dniu stracili bolszewicy 72 czołgi i to jedynie wskutek działania broni wojsk lądowych. Także straty nieprzyjaciela w ludziach są bardzo ciężkie. Lotnictwo skoncentrowało swoje skuteczne ataki na stanowiska nieprzyjacielskiej artylerii, ruchy wojsk i na przygotowywania do nowych ataków. Wskutek zniszczenia z górą stu samochodów ciężarowych zadano też ciężki cios bolszewickiemu zaopatrywaniu oddziałów w posiłki.

Na południowy wschód od jeziora Ilmen poniósł nieprzyjaciel również ciężkie straty podczas odpierania daremnych ataków jego piechoty, wspieranej czołgami i miotaczami ognia. Nad rzeką Wołchow, gdzie piechocie niemieckiej udało się niespodziewanym, lokalnym uderzeniem przesunąć naprzód niemieckie stanowiska główne zdobyto kilka nieprzyjacielskich czołgów i wzięto wielu jeńców. W południowej części frontu pod Leningradem zniszczono podczas odpierania nieprzyjacielskich ataków dalsze cztery czołgi bolszewickie. Szczególne sukcesy odniosło lotnictwo na wschód od rzeki Wołchow. Lekkie niemieckie samoloty bojowe wyśledziły w czasie zbrojnego wywiadu nieprzyjacielski pociąg pancerny, który miał wspierać ataki bolszewików na niemieckie stanowiska na przyczółku mostowym. Cztery zrzucone z lotu nurkowego bomby trafiły ciężko w pociąg pancerny, inne zaś bomby zerwały tory przed i za pociągiem. Ciężko uszkodzony pociąg pancerny pozostał na miejscu. Osiem nieprzyjacielskich samolotów, które ochraniały pociąg pancerny, zostało zestrzelonych w walkach powietrznych.

Samoloty nurkujące zbombardowały bolszewickie obozy wojskowe na froncie Półn. Morza Północnego

Ciężko uszkodzono sowiecki frachtowiec

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, niemieckie samoloty szturmowe zaatakowały bombami ciężkiego kalibru w niedzielę około godz. 17 bolszewickie obozy wojskowe na froncie Oceanu Północnego w południowej części półwyspu rybackiego koło miejscowości Eina Guba. Napróżno usiłowały średnie i lekkie działa przeciwlotnicze odeprzeć niemieckie samoloty szturmowe od ich objektów gwałtownym ogniem zaporowym. Celne bomby zdruzgotały wiele baraków, zajętych przez wojsko, przy czym nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Pewien bolszewicki okręt towarowy, który zawinął do położonej na południe od Eina Guba zatoki Motowskiego, został ciężko uszkodzony celnie zrzuconymi bombami. Wszystkie biorące udział w akcji niemieckie samoloty szturmowe powróciły do swoich baz.

Rozstrzygnięcie całkiem pewne w r. 1943

BERLIN. Pewna agencja amerykańska ogłasza „przegląd" sytuacji w związku z początkiem czwartego roku wojny, przegląd, który przy całym propagandowo optymistycznym nastawieniu zawiera jednak godne uwagi częściowe przyznania się do słabości. W końcu trzeciego roku drugiej wojny światowej, — pisze się w tym przeglądzie, — Niemcy i Japonia jeszcze atakują i planują działania bojowe, które uczynią te państwa niezwyciężonymi. Z drugiej strony narody sprzymierzone okazują zwiększoną „inicjatywę", lecz dzień, kiedy one ostatecznie przejdą do ofenzywy, spoczywa jeszcze w łonie nieokreślonej przyszłości. Niestety nie można tego ukryć, że niema jeszcze niczego równowartościowego niemieckiej armii lądowej i że niemieckie i japońskie siły morskie „w bitwie o morza świata osiągnęły bardzo wielkie sukcesy". Że swej strony Anglo Amerykanie mogą powołać się na swoją „potężną" produkcję, o ile „tej sile produkcyjnej" pozostawi się czas.

Lecz Oś osiągnęła — przyznaje wbrew swej woli agencja amerykańska — wszystkie swoje cele w sposób zagrażający i wciąż jeszcze „na rozmaitych miejscach" dzierży inicjatywę w swych rękach. Wprawdzie Anglia, głosi dalej ten komunikat, była na początku trzeciego roku wojny „na najlepszej drodze" do wygrania bitwy na Atlantyku lecz „na nieszczęście" przystąpiła do wojny Japonia i zniweczyła wszystkie nadzieje. Katastrofa w Pearl Harbour zmusiła sprzymierzeńców do użycia wszystkich rozporządzalnych sił na Pacyfiku, a niemieckie łodzie podwodne zamieniły Morze Karaibskie i wody Zachodniego Atlantyku w nowe pole bitw. „Przytym" niemieckie samoloty i łodzie podwodne niepokoją w bardzo poważny sposób drogę zaopatrzenia Związku Sowieckiego przez Ocean Lodowaty.

Przekleństwem dla Brytyjczyków i w ogóle „aliantów" w ubiegłym roku była konieczność co raz nowego dzielenia posiadanych środków wojennych, zamiast by można było „skupić je razem". Związek Sowiecki musiał otrzymać wszelką możliwą pomoc, co opóźnia zgromadzenie materiału wojennego w Wielkiej Brytanii. Potrzeby na Bliskim Wschodzie nie pozwalały na dostateczne wzmocnienie sił na Pacyfiku. Kiedy to się stało, ucierpiało wskutek tego położenie na Bliskim Wschodzie i to właśnie w momencie krytycznym. Z drugiej strony musiano w całkiem podobny sposób rozczłonkować wojska amerykańskie, tak że rozproszenie sił „alianckich" na początku czwartego roku wojny stanowi wciąż jeszcze jedno z największych zagadnień sprzymierzonych narodów.

W końcu przechodzi ten przegląd w zapewnienie, że jednak rok 1943 z całą pewnością przyniesie rozstrzygnięcie i zwycięstwo narodów sprzymierzonych. W ten sposób przesunięto jeszcze raz datę „całkiem pewnego" ostatecznego zwycięstwa Anglo - Amerykanów. Przypominamy sobie, że zimą i wiosną przyrzekano to zwycięstwo na lato 1942 r. i widocznie zdecydowano się w Londynie i Waszyngtonie prolongować jeszcze raz kiepski weksel na ostateczne zwycięstwo plutokratów a jak każdy wie, zdarza się to nie po raz pierwszy i nie ostatni.

Mesjasz Wallace

wiceprezydent Stanów Zjednoczonych podkreśla wpływy żydów w Białym Domu

NOWY JORK. W przemówieniu z okazji ofiarowania Rooseveltowi plakiety przez organ angielskiego kościoła państwowego przemawiał wiceprezydent Stanów Zjedn. Wallace na temat „Dlaczego Bóg stworzył Amerykę". Powiedział on:

„Dzieje aż do dnia dzisiejszego zdają się być jedynie preludium do potężnej symfonii świata. Wiele tematów dźwięczało w tym preludium. Cudowny temat stanowi to, jak Bóg, Jehowa, specjalnie ukochał swoją wybraną rasę, żydów. W kraju obiecanym, w Palestynie zasiewał Bóg od stulecia do stulecia, jak głosi biblia, w sercach żydów ziarna sprawiedliwości, pokoju, cierpliwości, i miłości bliźniego. Lecz żydzi i Palestyna nie mogły same tu na ziemi zbudować królestwa niebieskiego. Duchowa istota żydostwa musiała w końcu znaleźć swój wyraz w Ameryce.

Bóg jednak powstrzymał jeszcze Amerykę, a Rzymianie zniszczyli naród żydowski. Upłynęły stulecia, powstało nowe imperium światowe. lecz Bóg wciąż jeszcze trzymał swoją rękę nad Ameryką jako nad krajem, gdzie on ostatecznie połączy ze sobą historyczne ideje, wielkie kultury, albo inaczej mówiąc najgłębszą istotę tego, co stworzyła Palestyna, Rzym i Anglia".

Jeśli potrzeba było jeszcze dowodu na to, że celem Roosevelta jest panowanie nad światem, a ta władza nad światem jest równoznaczna z żydowską dyktaturą nad światem, to dowód ten został tutaj złożony i to jako świadectwo ze strony autorytatywnej. „Era amerykańska", która ma zamienić brytyjski imperializm, nie jest wcale majaczeniem kilku literatów w Stanach Zjednoczonych, lecz programem polityki zagranicznej Białego Domu. Obydwa jednak czynniki, imperium brytyjskie, nad którym już Wallace przechodzi do porządku dziennego, i podniecająca tego fantazjującego yankesa symfonia światowa, noszą piętno ducha żydowskiego. Więcej nie chcemy nic wiedzieć. Lecz mesjasz Wallace naprożno będzie trudził swego Boga Jehowę. Istnieje cały kontynent, który nie jest skłonny do wzięcia udziału w tej komicznej żydowsko - bolszewicko - plutokratycznej orkiestrze.

SALONIKI (DNB). Przed kilku dniami podwyższono cenę chleba w Egipcie i jednocześnie w Palestynie. Gdy w Palestynie władze motywowały to zarządzenie wysokimi kosztami transportu i trudnościami przywozu, to w Egipcie oświadczył minister zaopatrzenia, że kasa państwowa, utrzymująca dotychczas poziom ceny chleba za pomocą subwencji, nie jest już dalej w stanie ponosić coraz to wyższych kosztów. W Egipcie należy powstałą zwyżkę cen chleba przypisać niedostatecznej ilości zboża, powstałej wskutek rekwizycji zapasów zboża dla wojsk brytyjskich w Egipcie i na bliskim wschodzie.

Gruzy we Francji

Francuz o błędach swej ojczyzny

Pisarz francuski Lucien Rebatet wydał dzieło pod tytułem „Gruzy" budzące uwagę i poddające ostrej krytyce zachowanie się Francji i jej mężów stanu w czasach przedwojennych i po zawieszeniu broni. Zjadliwa krytyka Rebateta i otwartość, pozbawiona ogródek jest podyktowana pragnieniem poznania „choroby Francji" i stworzenia tym samym wyraźnej i pewnej podstawy dla odbudowy państwa. O duchu książki daje najlepsze pojęcie przedmowa do niej:

Francja jest pełna ruin, ruin rzeczy, ruin dogmatów, ruin instytucyj.

Nie jest to wcale dziełem jednej tylko i wypadkowej klęski. Długie poślizgnięcia się i następujące jedne po drugiem runięcia zgromadziły te niezwykłe masy gruzów. Piszę jako rewolucjonista, co szukał rewolucji, jako żołnierz, co szukał armii i jako taki, co nie znalazł ani jednej, ani drugiej. Zupełna szczerość jest pierwszym warunkiem zapewnienia prawdziwości tych przeżyć.

Łatwo byłoby napisać książkę ze ścisłymi określeniami o demokracji i socjalizmie narodowym. Na ten temat można rozpętać sławną szermierkę co się zowie. Ale te eleganckie zabawy trwały już zbyt długo. Demokracja i socjalizm narodowy są tak wyraźnymi, wystarczającymi zjawiskami, że zbędne jest rozwodzenie się nad nimi. Ja wolę odtworzyć jak najlepiej życie i walkę tych czynników, jakie one przedstawiają.

Pozatym przyznać muszę, że nikt mnie nie uczył miłości ojczyzny i że przeciwnie śmiem twierdzić; mogę sam pouczać innych o tym.

Należę do szeregu tych, co zaoszczędzili naszej ojczyźnie całej nędzy, a przynajmniej już ją w znacznym stopniu wyleczyli, których słuchano przed wojną, jak też po zawieszeniu broni i którzy znaleźli sobie zwolenników. Mam prawo do zrozumienia obowiązku według swego uznania i przekonania, że mój pogląd jest lepszy.

Ludzie, których cały zapał narodowy polega na zamykaniu się w nadziejach starczych, niemożliwych i pełnych sprzeczności, — przerażą się obrazami, jakie przedstawię naszemu krajowi. Lecz zbyt drogo kosztowała nas bierność i obłuda. Obecnie niema wyboru, gdy trzeba stłumić zarazę i zdusić jej ognisko. Francja jest ciężko chora i ma rany głębokie i ropiejące. Ci, co chcą z jakichkolwiek względów zakryć te rany — są przestępcami.

Znamy ten żałosny dramat, zbyt często jeszcze odbywający się wśród naszego bezmyślnego kołtuństwa. Młoda panna, córka z dobrego domu słabnie. Sprowadzony dla porady lekarz stwierdza gruźlicę płuc. Natychmiast cała rodzina krzyczy: „Nie, to niemożliwe, nigdy nie było wśród nas suchotników. Co, sanatorium? Co za obrzydliwość. A co powiedzą sąsiedzi?" Z łatwością znajduje się fuszera odcisków, proponującego swe środki i uspokajającego rodzinę. Leczą więc swe dziecko od bronchitu w zamożnym i zaciemnionym mieszkaniu na piętrze. Chwalą dobry wygląd pacjentki, pocieszając się, że z nadejściem wiosny, zupełnie wyzdrowieje. Lecz z przyjściem wiosny umiera 18-letnia Coletta lub mała Maria — Ludwika, którą można było uratować.

Nie chcę widzieć Francji w trumnie. Gdyby Francja była na to skazana, toby można było ją usypiać, wmawiać jej mrzonki i wić wawrzyny. Co do mnie, to niechcę wierzyć w nieuleczalność Francji. Lecz aby Francję leczyć i ratować, musimy przede wszystkim poznać zło, jakie ją gnębi.

Niechże już raz rozpocznie się moment czynu.

Brytyjczycy aresztowali egipskiego księcia i przywódcę egipskiej partii pracy

RZYM. Stefani donosi z Istambułu, „Angielskie władze wojskowe w Egipcie aresztowały, jak donoszą z wiarygodnych źródeł, księcia Abbas Halima, jak również przywódcę egipskiej partii pracy, Muhameda Tahel Paszę".

Ze względu na poważne stanowisko tych obydwóch osobistości aresztowanie, jak dalej głosi komunikat, odbije się poważnie na wewnętrzno-politycznym położeniu w Egipcie i w ogóle na postawie narodów arabskich. Anglicy w każdym razie nie aresztowaliby tych dwóch osób, gdyby prądy antyangielskie w Egipcie nie wzrosły już tak silnie.

VANSITTART

„Za łaską bożą i dla dobra ludzkiego chcemy uwolnić ziemię od Niemiec i Niemcy od samych siebie". Są to słowa lorda Roberta Vansittarta z jego książki „Black Record" („Posępne wspomnienia"), w której to książce wypowiedział on swój pogląd o Niemczech i starał się uzasadnić swoje stanowisko wobec narodu niemieckiego. Wśród ludzi nienawidzących Niemców w Anglii jest Vansittart najbardziej uparty i najwięcej wpływowy. Według jego własnych słów domagał się on od r. 1919 zbrojeń w Anglii i przygotowywał wielką intrygę światową, której celem było nowe okrążenie Niemiec. Przed rokiem 1939 sabotował on wszelkie próby przywrócenia pokojowej współpracy między mocarstwami Osi, a innymi państwami europejskimi. Dla uprawianej dzisiaj przez Churchilla polityki był Vansittart jednym z najważniejszych ludzi, którzy torowali do tego drogę. Jeszcze dzisiaj jest on głównym doradcą rządu jego królewskiej mości.

Prawie przez 40 lat był Robert Gilbert Vansittart czynnym dyplomatą. W r. 1902 wstąpił on do służby w zagranicznej polityce Anglii. Uczestniczył w konferencji pokojowej w Wersalu. Jako prywatny sekretarz ministra spraw zagranicznych lorda Curzona, premierów Baldwina i Ramsaya Mac Donalda, zyskał on duży wpływ na politykę brytyjską. W okresie po pierwszej wojnie światowej sprawował on urząd stałego podsekretarza państwa w Foreign Office pod ministrami spraw zagranicznych Simonem, Edenem i Hoare. Od roku 1929 do 1941 decydował o kursie polityki zagranicznej rządu angielskiego. Najwyższym celem jego polityki było utrzymanie wpływów brytyjskich na kontynencie Europy i przeszkodzenie wszelkiemu rzeczywistemu porozumieniu między wielkimi mocarstwami kontynentu.

Vansittart był owym człowiekiem, który w 1935 r. zapomocą sprytnego manewru dziennikarskiego doprowadził do upadku plan Hoare—Laval, przewidujący współpracę z mocarstwami Osi. On również sabotował rokowania w Goedsbergu między Wodzem Niemiec a Chamberlainem. W marcu 1939 r. stworzył on w Wielkiej Brytanii nastrój wrogi Niemcom przez podanie fałszywych wiadomości o rzekomym niemieckim ultimatum do Rumunii. Wybuch wojny w jesieni 1939 r. uważał Vansittart napewno za uwieńczenie swych długotrwałych wysiłków, skierowanych przeciwko Niemcom.

Lord Robert Vansittart stanowi typ Anglika, który uważa swą narodowość za przodującą wśród innych narodów i który mniema, że każdy środek jest dozwolony, o ile wzmacnia potęgę i bogactwo Anglii. Politycy angielscy tego rodzaju od czasów Oliwera Cromwella stale stosowali wszelkie środki przeciw najsilniejszemu mocarstwu na kontynencie. Siła narodowa Niemiec, dzięki której Rzesza powstała znowu z upadku roku 1918 — wywołała fanatyczną nienawiść do Anglików tego typu, co Vansittart. Kłamstwo i oszczerstwo, ucisk gospodarczy, wreszcie walka siłą oręża — są to środki, zapomocą których zwrócili się przeciwko Niemcom przedstawiciele plutokracji brytyjskiej.

Lecz dzięki przezorności kierownictwa Niemiec i waleczności niemieckich żołnierzy i robotników — środki te okazały się tym razem bezskutecznymi. Piekielna gra o „uwolnienie ziemi od Niemców" przeistoczyła się w śmiertelny kryzys imperium brytyjskiego.

Vansittart i jego kreatury

Szwedzkie odkrycie tajemnic Secret Service

SZTOKHOLM. W serii artykułów pod tytułem „Centrala szpiegowska Sztokholm—Anglia poświęca miliony dla tajnych związków sabotażystów — dyplomaci i mordercy w służbie największej organizacji sabotażowej całego świata" — „Volkets Dagblad" zajmuje się brytyjską „Intelligence Service", a mianowicie działalnością jej na kontynencie.

Na wstępie pismo zaznacza, że wszystkie związki sabotażystów, ujawnione podczas obecnej wojny były opłacane przez Anglię i Sowiety. W niektórych wypadkach stwierdzono, że przy wypłatach gotówki sabotażystom brały udział osoby, stojące blizko poselstwa brytyjskiego w Sztokholmie. Szpiegowie ci rekrutują się z „Secret Service", największej w świecie organizacji szpiegowsko-sabotażowej. Instytucja ta jednak jest zaledwie częścią „Intelligence Service", obejmującej i inne dziedziny życia.

Ciekawem jest odkrycie, że do Secret Service należą rzeczoznawcy jurydyczni, mający za zadanie studiowanie ustroju prawnego różnych krajów i stwierdzania, jak dalece można prowadzić robotę sabotażowo-zamachową bez narażenia się na „skutki jurydyczne". Za plecami organizacji Intelligence Service, obejmującej cały świat, stoją dwie znane osobistości, mianowicie sir Robert Vansittart i Sir Alfred Cadogan, będący jeden po drugim stałymi podsekretarzami stanu brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Nie można pominąć milczeniem, że sir Cadogan był obecny na ostatniej konferencji moskiewskiej. Szefem wydziału wywiadu wojskowego Intelligence Service jest pułkownik Woldegrawa Kell, pomocnikiem jego w sprawach wywiadu morskiego był w jesieni 1939 r. admirał Godfrey, szefem wywiadu w armii był podpułkownik Bus, a kierownikiem wywiadu komunikacji lotniczej generał-major Pownall, mianowany w międzyczasie zastępcą szefa sztabu generalnego Imperium. Agencjami informacyjnymi kierował sir Georges Cockerill, wydziałem szyfrów sir Alfred Ewing, a centrali fałszowania fotografii — Rosenblum.

Trudno sobie wyobrazić, jak wielkimi wydatkami opłaca naród angielski istnienie Intelligence Service. W roku 1939 na sam tylko wywiad wojskowy wydano conajmniej 23 miliony funtów sterlingów.

Ponieważ wypadki sabotażu w ostatnich latach wzmogły się, można z tego wnosić, jakimi środkami rozporządzały osoby, zajęte w Szwecji szpiegostwem, aż do interwencji policji. Jeżeli szwedzka opinia publiczna nie o wszystkim się dowiaduje, to jest jednak publiczną tajemnicą, że Sztokholm jest jedną z największych centrali działalności Secret Service na kontynencie. Następnie dziennik wskazuje, że Secret Service przyjmuje do swej służby tak ministrów, jak i morderców, skazanych na dożywotnie więzienie. Secret Service pracuje według zasady „cel uświęca środki".

Następnie omawia dziennik sprawę otrucia króla Karola rumuńskiego w celu wywołania przystąpienia do wojny Rumunii w r. 1916 po stronie Ententy i przypomina prześladowanie i skazanie irlandzkiego bohatera wolnościowego sir Roger Casementa, w której to sprawie był mocno skompromitowany ówczesny poseł brytyjski w Oslo, Findley. Wreszcie wspomina o pamiętnikach ambasadora brytyjskiego w Hiszpanii, byłego angielskiego ministra spraw zagranicznych Sir Samuel Hoare, wyjaśniającego w nich zorganizowanie morderstw masowych w Rosji na specjalne polecenie Secret Service podczas pierwszej wojny światowej. W służbie Secret Service znajdował się również pułkownik Hadjetlache, pochodzący z Kaukazu, znany w Szwecji, jako organizator okrutnych morderstw masowych.

Bądźmy przyjaciółmi

Jak donosi sowiecka agencja Tass, w Kujbyszewie ukazał się pierwszy numer ilustrowanego tygodnika „Brytyjski sprzymierzeniec", który wydaje tamtejsze przedstawicielstwo angielskiego ministerstwa informacji. Powiada się, że zadaniem czasopisma jest „ukazywanie Sowietom militarnych wysiłków i życia Brytyjczyków". Jako nagłówek zdobi pierwszą stronicę następujący aforyzm Winstona Churchilla: „Sprawa każdego obywatela sowieckiego jest również sprawą wszystkich miłujących wolność ludzi i narodów w każdej części kuli ziemskiej". Również Antony Eden złożył swoją cząstkę, wykorzystując sposobność do podkreślenia angielskiej zdrady względem Europy". Od 22 czerwca 1941 r. — pisze on — staliśmy się braćmi. Od 26 maja 1942 r. zobowiązaliśmy się współpracować nad wspólnymi celami w Europie".

Dla wzbogacenia tego brytyjskiego czasopisma w raju sowieckim chcielibyśmy chętnie przedstawić kilka projektów do najbliższego numeru. Jakby np. wyglądało następujące zdanie Churchilla, które wypowiedział on w r. 1920 w przemówieniu przed Oxford - Union: „Polityka, której stale będę przestrzegał, to obalenie i zniszczenie zbrodniczego reżimu sowieckiego". Albo, jeśliby to powiedzenie miało być zbyt odległe w czasie, to wyjątek z jego mowy w dniu 20 stycznia 1926: „Dziesiąta część dozy bolszewizmu, która zrujnowała i okaleczyła Rosję, zabiłaby Anglię". Albo może cytat z artykułu Churchilla „Precz z rękoma od Rosji Sowieckiej" z grudnia 1930 r.: „Bolszewizm jest jakby obcym tworem, który żyje w naszym nowoczesnym ustroju świata. Pracuje on wykorzystując najniższe ludzkie instynkty i słabostki i widzi w ich zadowoleniu swój najwyższy cel".

Jako nagłówki zdania te bardzo by się nadawały, może między nimi jeszcze jedno zdanie z książki Winstona „Przygoda światowa na usługach" (1931): „Wówczas w r. 1894 nie przeczuwałem jeszcze wcale, jak wielką i bezapelacyjnie bogatą rolę gra szalbierstwo w życiu tych wielkich narodów, które cieszą się posiadaniem demokratycznej wolności".

SZANGHAJ. (DNB). Celem przeszkodzenia, by resztki wojsk chińskich, zepchniętych po klęsce w Burmie do Indyj i tam obecnie kwaterujących, nie dały się skłonić do przychylnego stanowiska wobec narodu hinduskiego w walce o wolność Indyj, wysłał Czangkajszek, jak donoszą z Czungkingu, dłuższe orędzie do tych wojsk, w którym jak najmocniej przestrzega przed roztrząsaniem zagadnień politycznych i przed krytyką polityki angielskiej w Indjach.

Pytania, które pozostają bez odpowiedzi

Milkną londyńskie wrzaski o zwycięstwie pod Dieppe

SZTOKHOLM. W Londynie ustał obecnie ostatecznie wielki wrzask o zwycięstwie w związku z awanturą pod Dieppe. Zamiast tego rozpoczyna się poważniejsza „krytyka manewru". Według opisów sprawozdawców szwedzkich można ustalić co następuje:

Prasa brytyjska stwierdza, że atak się nie udał, aczkolwiek wciąż jeszcze upiera się przy kłamliwym twierdzeniu, że nie chodziło tu wcale o inwazję, lecz jedynie o „krwawe manewry". W każdym razie zasługuje na uwagę fakt, że londyński korespondent „Svenska Degbladet" może pisać: Gdyby atak na Dieppe był istotnie próbą inwazji, a nie tylko „rajdem", wówczas niepowodzenie mogłoby mieć poważniejsze skutki. Nie udał się atak na prawym skrzydle. Rzucone tam wojska kanadyjskie zostały rozbite i nie udało się wyeliminować z walki niemieckich bateryj, co wpłynęło na przebieg całej operacji.

Po drugie stawiają w Anglii pytania, jak to było możliwe, że mimo rzekomej przewagi brytyjskiego lotnictwa nad całym terenem walk nie potrafiono nigdzie w żaden sposób rozbić niemieckiej obrony przybrzeżnej. Pytanie to powtarza „Dagens Nyheter" po rozmowie z dobrze poinformowanymi sferami londyńskimi. Pewne koła starają się odpowiedzieć na to pytanie twierdząc, że Anglikom znowu brakowało samolotów nurkujących. Trzecie wreszcie pytanie, coraz bardziej rozstrząsane jest następujące: jak to się stało, że tak dalece nie doceniano obrony niemieckiego lotnictwa pod Dieppe.

Już te trzy punkty wystarczają do wyjaśnienia jaką drogą pójdzie obecnie brytyjska agitacja. Obecnie zrozumiałą staje się rzeczą, dlaczego gazeta „Times" już w pierwszym dniu po awanturze pod Dieppe ze szczególną delikatnością nie odważyła się mówić o wielkim zwycięstwie Anglików lecz nazwała odbitą próbę lądowania „symbolem i eksperymentem".

Wnioski z walki pod Dieppe

Europejska przestrzeń w powietrzu jest również zabezpieczona przed wszelką inwazją

BERLIN. Sytuacja wojenna na froncie lotniczym została w tym tygodniu błyskawicznie wyjaśniona, przyczym w wyraźny sposób stwierdzony został stosunek sił. Podczas angielsko - amerykańskiej próby inwazji pod Dieppe również masowe użycie angielskich samolotów wszelkich typów od Spitfire'ów aż legendarnych amerykańskich „latających twierdz" nie zdołało dopomóc wspólnym operacjom floty i wojsk wysadzonych na ląd. Aczkolwiek Anglicy zmobilizowali do zabezpieczenia i poparcia swojej inwazji wszystkie rozporządzalne siły lotnicze, nie potrafili oni jednak dostatecznie osłonić przewidzianej do lądowania przestrzeni koło Dieppe.

Nie udało się też im, co podkreśla się w Berlinie z zadowoleniem wywalczyć niezbędnego warunku dla wielkiej operacji lądowania, mianowicie panowania w powietrzu nad przestrzenią operacyjną.

Nie udanie się tego szeroko zakrojonego ataku angielskiego stanowi równocześnie dowód siły niemieckiego lotnictwa na Atlantyku, które bez potrzeby ściągania posiłków z dalszych stron opanowało również w powietrzu przestrzeń nad Dieppe. Z tego punktu widzenia klęska Anglików u wybrzeży północnej Francji ma szczególne znaczenie.

Niemcy potrafią, jak to wykazała bitwa pod Dieppe, mimo potężnych wysiłków wszystkich części sił zbrojnych na polach bitw na wschodzie obronić europejski kontynent przed wszelką inwazją równocześnie na wybrzeżu jak również i w powietrzu.

Wraz z Japonią

stanie cała Wielka Azja Wschodnia do walki o niepodległość Indyj

Komentarz japoński w związku z sytuacją w Indiach

TOKIO. (DNB). W swoim tygodniowym komentarzu na temat aktualnych zagadnień omówiło w sobotę radjo japońskie sytuację w Indjach. Stwierdziło ono przy tym, że płomień oburzenia szerzy się jak pożar, którego zgasić już nie można. Ludność hinduska co raz bardziej dochodzi do zrozumienia, że Indje należą do Hindusów, a nie do Anglików. Anglja znalazła się dzisiaj w kłopotach i nie chce nic wiedzieć o karcie atlantyckiej. Wśród swych kłopotów ima się ona najbrutalniejszych środków, aby nie stracić Indyj, skarbca Anglii i ich produkcji wojennej. Jednak naród hinduski jest zdecydowany zrzucić trzysta lat trwający ucisk angielski. Rola Amerykanów w Indiach jest więcej aniżeli dziwna i nie można przypuścić, że akuratnie Stany Zjednoczone dopomogą Indiom do odzyskania niepodległości. Lecz minęły już czasy, kiedy można było brać narody na lep przynęty. Japończycy nie mogą pominąć milczeniem aktów brytyjskiej brutalności, a wraz z Japonią stanie cała Wielka Azja Wschodnia do walki o samodzielność i niepodległość Indii.

Muzułmanie zawiedli

SZTOKHOLM. Jak donosi biuro Reutera z New-Delhi, partja muzułmańska, od stanowiska której na kongresie Anglia oczekiwała polepszenia sytuacji w Indiach, spowodowała jeszcze większe powikłanie stosunków w Indjach na niekorzyść Anglii.

Spodziewano się, że muzułmanie zrzekną się swych pretensyj i łatwo posłuchają dyktanda wicekróla. Lecz muzułmanie wytrwale dążą do utworzenia samodzielnego państwa muzułmańskiego. Jako minimum swych żądań wymagają dopuszczenia w 50% swych przedstawicieli w przyszłym rządzie prowizorycznym.

Troski Anglii w Indiach pochodzą nie tylko z rozczarowań w mahometaniźmie, lecz, jak donosi „Daily Mail" z Bombayu, Anglia przeżywa silną obawę przed przyszłością, gdyż należy liczyć się ze wzmożoną działalnością ze strony indyjskich bojowników wolnościowych. Według przypuszczeń, wodzowie hinduskiego ruchu niepodległościowego projektują akcję nieposłuszeństwa na wielką skalę, mającą sięgać do najodleglejszych zakątków kraju i tworzącą daleko większe niebezpieczeństwo, niż dotychczasowe rozruchy. Przemysłowcy hinduscy zaopatrzyli zebranie kongresu w bogate środki w celu finansowania nowego ruchu. Policja angielska usiłowała wyśledzić ofiarodawców, lecz jej się to dotychczas nie udało.

Gdy Londyn obawia się przyszłego rozwoju wydarzeń w Indjach, trwają w dalszym ciągu rozruchy i wykroczenia, rozpoczęte od chwili aresztowania Gandhiego i innych wodzów kongresu. Z prowincji Madras donoszą o nowych manifestacjach i aresztach.

W Trichinopoli wystąpiła policja czynnie z pałkami bambusowymi wobec ludności. W Penukonda były rabunki, a w Pentipadu i Akiwadu spalono urzędy pocztowe.

×

BANGKOK. Według nadesłanych tu wiadomości, w rozmaitych częściach Indyj rozruchy trwają nadal. W Bombayu w związku z pochodem demonstracyjnym doszło znowu do strzelaniny, rozpoczętej przez policję. Również w Delhi zorganizowali hinduscy uczniowie i uczennice pochody polityczne w mieście.

W prowincji Madras robotnicy pewnego młyna zbożowego porzucili pracę i zapalili młyn. Jak dalej donoszą, w prowincji Pendżab Anglicy wypuścili pewną ilość agentów komunistycznych z więzienia.

W sprawie umów dzierżawnych

Wobec zbliżania się jesieni — okresu zawierania umów o dzierżawę gruntów — podajemy poniżej główne wytyczne przepisów obecnie obowiązujących przy zawieraniu takich umów:

Przede wszystkim umowy o dzierżawę gruntów mogą być zawierane tylko pisemnie na formularzach ustalonego wzoru. Po spisaniu umowy należy ją przedłożyć wójtowi do zatwierdzenia, a w ciągu 14 dni od zawarcia złożyć podanie do Generalkommissar'a w Kownie — wydział rolny — o zezwolenie na dzierżawę. Przed otrzymaniem tego zezwolenia umowa nie może być wykonywana.

Umów nie wolno zawierać na okres dłuższy niż 6 lat. Za podstawę do obliczania tenuty służy kwota pobierana za dany, lub podobny obiekt w r. 1939/40. Za świadczenia w naturze, jak dostawy obowiązkowe, szarwarki i robocizna odpowiedzialny jest dzierżawca, za wszelkie inne, jak podatki — właściciel gruntu. Tenutę zasadniczo należy opłacać w gotówce, wpłaty w naturze są dopuszczalne w rozmiarach koniecznych do utrzymania się właściciela i jego rodziny. Dzierżawca uczciwie wykonujący swe obowiązki wobec władz i wobec właściciela może być zawsze pewien opieki ze strony władz.

Tak popularne u nas umowy „na połowę", t. j. umowy, w którym tenuta dzierżawna jest opłacana w formie połowy plonów, są dopuszczalne tylko w tym wypadku, gdy właściciel gruntu zamieszkuje w obrębie gospodarstwa i jest za nie odpowiedzialny. W wypadku wydzierżawienia gruntów na połowę właściciel jest odpowiedzialny za sumienne wykonanie dostaw obowiązkowych oraz szarwarków i robocizny. Przysługuje mu przy tym prawo pobierania odpowiedniej części plonów na dostawy obowiązkowe z połowy dzierżawcy.

Prawa dzierżawców są otoczone specjalną ochroną i przy sądach grodzkich istnieją specjalne urzędy do spraw o dzierżawę gruntów. Decyzja tych urzędów w sprawach związanych z dzierżawieniem gruntów jest ostateczna i podlega tylko zatwierdzeniu przez Generalkommissar'a. (r)

— PREMIE ZA NAJLEPIEJ UPRAWIONY TYTOŃ. Celem zachęcenia hodowców do starannej uprawy tytoniu zostały wyznaczone dla nich premie w postaci cukru, soli, nafty, mydła i wyrobów żelaznych. Za każdy ha dobrze uprawionego i starannie wyhodowanego tytoniu będą wydawane premie w postaci 36 kg. cukru, tyleż soli i nafty, oraz mniejsze ilości innych, wyżej wymienionych towarów. (r)

— WEZWANIE DO NALEŻYTEGO WYKONYWANIA DOSTAW. Wszyscy sołtysi otrzymali polecenie, aby w swych gromadach zwracali rolnikom uwagę na potrzebę ścisłego wykonywania dostaw, zwłaszcza mleka i jaj, dotychczas lekceważonych przez wielu rolników. Ta opieszałość źle się odbijała na zaopatrywaniu miast. Obecnie, wobec energicznej propagandy i innych środków zaradczych zanotowano na tym polu znaczne polepszenie. (r).

— ŚRODKI DO ODKAŻANIA ZBOŻA. W związku ze zbliżającym się sezonem siewów jesiennych przybył z Rzeszy transport środków chemicznych do bejcowania i odkażania zboża, przez niszczenie różnych grzybków i szkodników. Sprzedaż tych środków odbywa się za pośrednictwem „Sodyby". (r)

Zarządzenie Dyrektora cen

z 24 sierpnia 1942 r. w sprawie cen maksymalnych na wczesne kartofle i rozmaite rodzaje jarzyn.

Na podstawie rozporządzenia Generalkommissar'a w Kownie z 21.VII. 1942 o uprawnieniach dyrektora cen ustalam następujące ceny maksymalne na wczesne kartofle i rozmaite gatunki jarzyn:

	Cena producenta loco stacja odsyłki RM	Cena hurtowa loco skład detalisty RM	Cena konsumenta RM
Wczesne kartofle			
niebieskie, białe i czerwone gatunki 100 kg	7.60	9.20	0.106/kg
okrągłe i żółte gatunki	8.20	9.80	0.115/kg

Przy określaniu gatunków kartofli mają zastosowanie nadal stare przepisy o dobroci i sortowaniu. Ceny za okrągłe i żółte kartofle mogą być również wówczas zastosowane w rachunku, gdy przymieszka innych gatunków nie przekracza 20%.

		Cena producenta RM	Cena hurtowa RM	Cena detaliczna RM
Rozmaite gatunki jarzyn:				
Ogórki	za 1 kg	0.70	0.87	1.02
Rabarbar	"	0.10	0.13	0.15
Sałata	"	0.35	0.44	0.51
Szpinak	"	0.18	0.23	0.26
Szczaw	"	0.18	0.23	0.26
Liście kapusty	"	0.10	0.13	0.15
Buraki z liśćmi	"	0.15	0.19	0.22
Pomidory	"	1.—	1.25	1.45
Pietruszka	"	0.80	1.—	1.20
Kalafiory	"	0.90	1.13	1.31
Kapusta	"	0.35	0.44	0.51
Kapusta włoska	"	0.40	0.50	0.60
Selery z liśćmi	"	0.60	0.75	0.87
Kalarepa za 100 sztuk:				
a) ponad 10 cm Ø		8.—	10.—	0.12 za sztukę
b) od 6—10 cm Ø i wyżej		6.50	8.—	0.10
c) od 4—6 cm Ø		5.50	6.88	0.08
Rzodkiewka 100 pęczków (10 sztuk w każdym pęczku)		4.—	5.—	0.06 za pęczek
Rzodkiew biała	100 wiązek	8.—	10.—	0.12 za wiązkę
Rzodkiew bez liści	za 1 kg	0.40	0.50	0.60
Marchew	"	0.80	1.—	1.20
Marchew (burkany)	"	0.50	0.63	0.73
Szczypiorek	"	0.10	0.13	0.15
Cebula ze szczypiorem	"	0.15	0.19	0.22
Czosnek	"	1.40	1.75	2.08
Koper	"	0.05	0.07	0.10
Groch w strączkach	"	0.35	0.44	0.51
Wielka fasola	"	0.35	0.44	0.51
Fasola łuszczona	"	0.60	0.75	0.87
Pieczarki	"	0.70	0.87	1.02
Lisiczki	"	0.65	0.81	0.95
Borowiki	"	0.70	0.87	1.02
Wszystkie inne grzyby	"	0.50	0.63	0.73
Truskawki	"	0.70	0.87	1.02
Poziomki leśne	"	1.—	1.25	1.45
Maliny	"	0.60	0.75	0.87
Maliny leśne	"	0.50	0.63	0.73
Agrest	"	0.35	0.44	0.51
Wiśnie	"	0.75	0.94	1.10
Czereśnie	"	0.90	1.13	1.31
Czerwone porzeczki	"	0.40	0.50	0.60
Czarne "	"	0.65	0.81	0.95
Białe "	"	0.50	0.63	0.73
Koryszki	"	0.70	0.87	1.02
Czernice	"	0.50	0.63	0.73
Pijanice	"	0.45	0.56	0.65
Borówki	"	0.50	0.63	0.73
Jeżyny	"	0.50	0.63	0.73
Żórawiny	"	0.35	0.44	0.51
Melony	"	1.—	1.25	1.45
Jabłka:				
gatunek A	"	0.80	1.—	1.20
" B	"	0.60	0.75	0.87
" C	"	0.40	0.50	0.60
Gruszki	"	2.—	2.50	2.90
Śliwki	"	2.50	3.18	3.60
Winogrona	"	12.—	14.—	17.—
Żołędzie	"	0.15	0.19	0.22
Estragon	"	1.50	1.87	2.18
Bobownik	"	1.20	1.50	1.75
Majeran	"	1.20	1.50	1.75
Hizop	"	1.20	1.50	1.75

Celem zapewnienia jednolitego i równomiernego zaopatrzenia zabrania się bezpośredniej sprzedaży przez producentów a dozwala się jedynie sprzedaż przez sklepy firmy „Jedyba".

Ceny wchodzą w życie z dniem 24 sierpnia 1942 aż do dalszego zarządzenia.

Kowno, 22 sierpnia 1942. Dyrektor Cen.

Wiadomości z dnia

26 SIERPIEŃ
ŚRODA
Zefiryna
Wschód słońca 5.12
Zachód słońca 19.23

— KTO JEST ZWOLNIONY OD OBOWIĄZKU POMOCY? Wielu powołanych do pomocy przy produkcji opału, lub przy żniwach przedkłada przy rejestracji rozmaite świadectwa lekarskie, stwierdzające niezdolność do pracy fizycznej. W związku z tym departament pracy przy radcy generalnym do spraw społecznych wyjaśnił w specjalnym okólniku, że zwolnieniu od obowiązku pomocy w pracy przy produkcji opału i t. p. podlegają tylko te osoby, które przedstawią zaświadczenia wystawione przez urzędowe instytucje lecznicze, stwierdzające niezdolność do pracy fizycznej. Wszelkie inne świadectwa lekarskie nie będą brane pod uwagę. (r)

— W SPRAWIE OBUWIA I ODZIEŻY ROBOCZEJ. Przedsiębiorstwa zwracające się do pełnomocników do spraw związków zawodowych w sprawie zaopatrzenia swych pracowników w obuwie i odzież roboczą są obowiązane do wyraźnego podawania rodzaju pracy wykonywanej przez osobę, potrzebującą ubrania i obuwia oraz do ścisłego określania rodzaju odzieży. Należy przy tym sporządzić oddzielne wykazy obuwia i odzieży na specjalnych formularzach. Wnioski nie odpowiadające tym wymaganiom nie będą przyjmowane. (r)

— SPRZEDAŻ TWAROGU. Młodzieży w wieku od 6 do 8 lat i dorosłym na odcinki kart żywnościowych „Ser albo twarog 35 tydz." z nadrukiem „7" będzie sprzedawane po 100 gr. twarogu.

Sprzedaży dokonywują sklepy „Pienocentrasu". Odcinki są ważne do dn. 20 września r. b.

— „ŠVIESA" PRZESZŁA ZNÓW W RĘCE PRYWATNE. W ramach ogólnej denacjonalizacji przedsiębiorstw handlowych, zdenacjonalizowano onegdaj księgarnię i skład papieru „Šviesa" przy ulicy Wileńskiej, która znów powróciła do prawego właściciela. (t)

— ZAOPATRYWANIE APTEK W LEKI. Sprawa normalnego zaopatrywania mieszkańców w niezbędne leki ma obecnie szczególnie ważne znaczenie wobec możliwości powstawania wszelkiego rodzaju chorób i epidemij.

Sieć aptek w Generalnym Komisarjacie Litwy została znacznie rozwinięta i jest zupełnie wystarczającą na zaspokojenie porzeb miejscowej ludności.

W całym Komisarjacie Litwy pracują obecnie 292 apteki. W czasie najbliższym przewiduje się uruchodała przynajmniej jedna apteka.

W trosce o zdrowie ludności, Główny Departament Farmaceutyczny w Kownie dąży do tego, by na każde 10.000 ludności przypadała przynajmniej jedna aptek.

Normalne zaopatrywanie ludności w leki w okresie wojennym nastręcza zrozumiałe trudności, spowodowane kwestią transportu i t. p.

Niezbędne leki sprowadzane są jak i dotychczas z Rzeszy, należy jednak pamiętać, że import leków do Litwy przed wojną wynosił kwotę 5—6 mil. litów, co w czasach obecnych jest niemożliwe.

W związku z tym rozpowszechnia się leczenie ziołami. Wileńszczyzna posiada szczególnie pomyślne warunki dla hodowli ziół lekarskich. Hodowla i skup ziół zostały zorganizowane w naszym okręgu przez trust „Sodyba".

W porozumieniu z czynnikami miarodajnymi, wileńska fabryka przetworów farmaceutycznych i miejscowe apteki czynią wszystko, by zapewnić dostateczną dostawę potrzebnych leków. (t)

— SPRZEDAŻ DRZEWA UŻYTKOWEGO. Zarówno tartaki, jak i nadleśnictwa nie mają prawa bezpośredniej sprzedaży dla konsumentów drewna użytkowego nawet w najdrobniejszych ilościach, oprócz sortymentów drobnych, jak styliska, żerdki i laski. Celem nabycia większej ilości należy wykazać się odpowiednim zezwoleniem. Gdy chodzi o mniejsze ilości, poniżej 10 mtr. sześć. na użytek prywatny, lub rzemieślniczy, to zezwolenia wydaje wydział drzewny Generalkommissar'iatu w Kownie. Rzemieślnicy i przemysłowcy mogą ubiegać się o zezwolenia przez wydział rzemiósł i przemysłu tejże instytucji.

W wypadku zapotrzebowania większej ilości trzeba zwracać się z podaniem bezpośrednio do urzędu Reichskommissar'a w Rydze. (r)

Podziękowanie.

Dr. chirurgowi Felikowi Oleńskiemu oraz asystentom za szczęśliwe dokonanie ciężkiej operacji, jak również personelowi szpitala św. Jakuba za troskliwą opiekę tą drogą wyrażam swą wdzięczność i podziękowanie.

Władysław Trajnowicz.

Bezpłatne przedstawienie w kinoteatrze

Biuro związków zawodowych, oddział wypoczynku i radości życia organizuje dla członków związków zawodowych bezpłatne przedstawienia w kinoteatrach.

Będą wyświetlane następujące filmy:

„Ojczyzna i ziemia";
„My i dzieło";
„Okręt bez klas";
„Nadchodzi pociąg teatralny".

Poza tym wyświetlany będzie najnowszy tygodnik filmowy. Przedstawienia te odbędą się w sali filharmonii (Ostrobramska 5) we czwartek i piątek o godz. 17 i 19 oraz w niedzielę o 15 17 i 19.

Wszystkie przedsiębiorstwa i urzędy mogą otrzymać karty wstępu 26 i 27 sierpnia od 10-ej do 12.30 w biurze związków zawodowych, Gedimino 27, III piętro, pokój 324.

Podp. MAKACINAS
Kierownik oddziału wypoczynku i radości życia.

— DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEGO URZĘDU METRYCZNEGO. Za pierwsze półrocze b. r. urząd metrykacji cywilnej wydał ogółem 4.127 metryk.

Z ogólnej ilości wydano 1.624 metryk urodzenia, 1.512 metryk śmierci oraz 991 metryk ślubu.

Na tle działalności urzędu metrycznego należy stwierdzić, że zainteresowani nie zawsze przestrzegają istniejące zarządzenia władz w dziedzinie metrykacji cywilnej. W związku z powyższym musimy zaznaczyć, że metryka urodzenia dziecka sporządzona w kościele, a nie potwierdzona w urzędzie metrykacji cywilnej nie jest obecnie ważna.

Dotyczy to tak samo ślubów kościelnych, które, aczkolwiek ważne, nie są uznane przez władze do czasu odpowiedniej ich rejestracji w urzędzie metrykacji cywilnej.

Odpisy metryczne są wydawane w terminach ściśle wyznaczonych przez urząd przy składaniu podań.

Odpisy metryk wydawane są w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8 do 11. (t)

— TURNIEJ SZACHOWY. Staraniem sekcji sportowej wileńskiego oddziału Związków Zawodowych w ubiegłą niedzielę w lokalu Zw. Zawod. przy ul. Wielkiej odbył się turniej szachowy pomiędzy drużynami Wilna i Kowna.

Należy zaznaczyć, że obsada Wilna reprezentuje się znacznie słabiej. (t)

— ZA WYPAS W LESIE TRZEBA PRACOWAĆ. Oprócz ustalonej opłaty za prawo paszenia bydła w lesie wszyscy rolnicy są jeszcze obowiązani do odrobienia przy robotach eksploatacyjnych po 3 dni od sztuki bydła w miejscu wskazanym przez leśniczego. (r)

— KONTROLA PLANTACYJ TYTONIOWYCH. Agronomowie powiatowi i rejonowi dokonują obecnie kontroli plantacyj tytoniowych, założonych na podsawie umów. Kontrola polega na badaniu stanu upraw oraz na udzielaniu porad fachowych, zapewniających wysoką jakość zbioru.

Dotychczas na ogół stwierdzono, że kultury tytoniowe prezentują się nieźle. Szczególnie dodatnio na tytoń wpłynęły ostatnie dni słoneczne. (r)

—oOo—

OFIARY

Zamiast depeszy gratulacyjnej w dniu ślubu Stanisławostwa Gorskich, na ociemniałych składają: Aniela i Helena Gorska 6 RM. 20 PF.

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38
PREMIERA!
Światowej sławy Maria Cebotari w potężnym filmie
„Premiera Madame Butterfly"
Początek seansów o godz. 17 i 19.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47. tel. 6-77
Na ogólne życzenie drugi tydzień!
Arcywesoła komedia
„Weseli Włóczędzy"
Mady Rahl, Rudi Godden
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Drugi tydzień!
Pełna humoru komedia
„DZIEWCZYNA z wczorajszej nocy"
Willy Fritsch. Gusti Huber.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
Sensacyjny film
„W ostatniej minucie"
Elga Brink. Walter Steinbeck.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54. tel. 10-70
„Wszystko dla Glorii"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14. tel. 14-13
„Cel w obłokach"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] [illegible]akcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca redaktor: Czesław Ancerewicz.